

Str. Sokolowski

Stanisław lat 17. stu urocz.

Z (6502)

6502

5007

Brigada

23 batalion

pluton p. p.

Dnia 10-go lutego 1940 r. o dwunastej godzinie w nocy wtargnęli do nas N. K. W. D. z miejsca przesłujac.

Byłem sam z 50-cio letnią matką, matką i 8-letnią siostrą, ojca już nie było, już gwałt w wierze bolszewickim od 24-11-39 r. Pojawiały się następujące jedzenia, ubranie ~~nie~~ nie nie braci jak zajdziecie na miejsce i wszystko wam damy.

Był to mroźny ranek gdy lekko ubrani jechali ^{siem} na polską stację. Władowali do towarowych wagonów gdzie już było około 50-ciu stanców kobiet i dzieci. Poszliśmy w drogę. W nocy było zupełnie ciemno nie upalany wagon, ~~z~~ ścianami którego były pokryte serami.

Pragnienie nie do wytrzymania przez małe okienko spuszczano w czasie jazdy wiadro nasemperku, którym dostawano po trochu ranożyzniejszego lodu w katem i całym śniegu. Co do jedzenia to wydawano po trochu, nie na dzień, po trzech ~~dnia~~ dniach. Do 14-stu dniach jazdy dojechalismy ^{dnia} do miejsca podmiey.

Wyzwieszeni o 50km w głąb lasów, byliśmy opodni i
SUGO

-2-

6502

wyzerpam. Brudne zapluskiwane łunki naszym
sowieckiej propagandy, że Polaki już nie będzie
się wstawiać. By tu na zawese, i mimo to
nie nie wieszylismy, wyzerpawaty nas do cna.
klasycznym komendantem był k.k. W.D. eta. on to,
wydat rozkaz był na rajubar wszyscy ruszyli
na robotę. Na pracy ktorej było można
lepiej i lepiej zarobki byli postanowieni ruszyć robotnie
zas na pracy, jak poleni gatersi byli postanowieni
polskiej robotnicy, dla tej roboty można było
zarobki tylko na odliczenie na „Kraemiję
armiję”. Jeśli się nie wyszło ~~na~~ na robotę choć
o jeden dzień, to było to przestępstwo za
które odliczano się 25% procent miesięcznego
zarobku. Lekare były jeden, ktorym wydawał
zwolnienia tylko, ~~je~~ gdy widział się człowiek
ledwie się czerzynał na nogach. Byliśmy
wyzwieszeni w Swierdłowska obł. m. Rewol
Polewskoi urostek. Na urostku znajdował

6502
sie jeden sklep, w którym można było tylko
3-

Kupić na robotnicze księżniczki. Na chleb były

osobne karteczki na które robotnik utrzymywał
800g chleba a na nie robotników 400g.

Gdy rozszła się wieść że jesteśmy rozrobieni radość
była nie do opisaniania, ci którym jeszcze parę
dni temu mówili że tutaj zdechniecie jak psy,
teraz przy ogromnym polskiej ludności
odczytali pakt o zawarciu umowy Polako-Sowieckiej

Jednak ciężko było wypuszczać polskich
karanych robotników, bo robili wielkie trudności
co do wyjazdu Polaków. Za parę dni wyjechaliśmy
na południe gdzie tworzył się Polska armia.
W Karakstanie, z Kōchary wyjechaliśmy do
Gurami gdzie 8-VII-49 z metajazem do wojska